

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:	Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 18 L. p.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2—, kwart. 6— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2-40, kwart. 7—	Konto PKO Lwów № 504.044.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	10 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (2 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadsłaniach i nekrologach gr. 25, w kronice, rezerwar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 30, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 40, Tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 15, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 10, Z matrymonialami miłośc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

„Zadanie, które musi rozwiązać nasze pokolenie”. Zjazd Zarzewiaków we Lwowie.

Onegdaj rozpoczął się we Lwowie dwudniowy zjazd Stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie”. Tegoroczny zjazd został zwołany do Lwowa, kolebki ruchu zarzewiackiego i siedziby b. Komendy Naczelnej Polskich Drużyn Strzeleckich.

W sobotę o g. 9 rano uczestnicy wzięli gremialny udział w nabożeństwie żałobnym za b. członków stowarzyszenia odprawionem w katedrze obrz. łać, poczem ozdobiono wieńcem tablicę pamiątkową Armii Polskiej i Polskich Drużyn Strzeleckich znajdującą się na kamienicy przy pl. Kapitulnym 3, w której mieściła się pierwsza kwatery drużyn strzeleckich w latach 1909-1914.

Następnie Zarzewiaczy udali się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożyli wieńce: na grobie Nieznanego Żołnierza z napisem „Bojownikom o niepodległość — Zarzewiaczy” oraz na grobach członków Stowarzyszenia. Po oddaniu hołdu swym b. kolegom, uczestnicy zjazdu udali się na Wysoki Zamek. Na kopcu Unii Lubelskiej prof. Zierhoffer, dr. Julian Czyżewski i p. Kaz. Żurawski objaśniali swym towarzyszom geopolityczne położenie Lwowa.

Wczoraj w niedzielę w drugi dzień zjazdu Stowarzyszenia uczestników Ruchu Niepodległościowego „Zarzewie” we Lwowie obrady rozpoczęły się o godz. 9-tej rano w wielkiej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. przy ul. Akademickiej.

Wśród zebranych w liczbie około 300 uczestników zjazdu znajdowali się: p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski, który przybył specjalnie do Lwowa celem wygłoszenia referatu na zjeździe, minister komunikacji Ulrych, prezes B. G. K. gen. Górecki, prezes zarządu głównego Zarzewia dr. Bronisław Helczyński, prezes N. T. A., wojewoda lwowski Alfred Biłyk, wiceprezes zarz. gł. inż. Zachert z W-wy, prezydent m. Lwowa dr. St. Ostrowski, prezes Skupienia Lwów. Zarzewia prof. Eugeniusz Romer, poseł Br. Wojciechowski, star. gr. Porembski, prez. m. Tarnopola pułk. Wiśniewski, prym. dr. Gruca i wielu innych uczestników i członków.

Na sali znajdował się poczet sztandarowy 8-ej lwowskiej drużyny harc., założonej w r. 1911 przez ówczesnego komendanta zaczątków organizacji armii polskiej ppulk. inż. H. Bagińskiego.

Doroczny walny zjazd otworzył prezes dr. Bronisław Helczyński witając na wstępie p. wicepremiera Kwiatkowskiego i ministra Ulrycha, którzy mimo nawalu pracy przybyli na zjazd, dokumentując tym swą przynależność niezmienną do Stowarzyszenia, witając gości w osobach p. wojewody Biłyka i p. gen. dow. korpusu Karaszewicza-Tokarzewskiego, p. prezydenta miasta dr. Ostrowskiego, przedstawicieli organizacji społecznych, oraz wszystkich uczestników zjazdu. — Prezes N. T. A. Helczyński poświęcił swą mowę inauguracyjną sprawie jedności narodu. Mówca stwierdził, że dawniejsze różnice i nieporozumienia w tej zasadniczej kwestii zostały

w ostatnich latach usunięte, czego dowodem deklaracja p. Koca i stanowisko O. Z. N. Prezes Helczyński podkreśla, że na miejsce tegorocznego zjazdu wybrano Lwów — kolebkę ru-

chu zarzewiackiego — to gorące miasto, w którym po raz pierwszy młodzież ówczesna podniosła bunt przeciw szarzyźnie i godzeniu się z ciężkim losem niewoli.

Odpowiedź na apel Marszałka Śmigłego-Rydza.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezes dr. Helczyński wyjaśnia, że jednym z celów zjazdu jest zajęcie stanowiska wobec obecnego ruchu konsolidacyjnego, przy czym Zarząd Główny jest zdania, że należy pójść w myśl wezwania Marszałka Śmigłego-Rydza. Hasło konsolidacji narodowej powitał Komitet wykonawczy odezwą z dnia 22. lutego apelując do wszystkich Zarzewiaków, by wnieśli do pracy nad realizacją tego hasła całą pełnię niewygasłego zapалу i rzetelnego wysiłku. Fakt, że tej pracy patronuje i żąda jej wprost od narodu reprezentant naszej armii i jej naczelny wódz

Marszałek Śmigły-Rydz w imię obronności a więc spójności i siły państwa stwarza dla niej zupełnie wyjątkowe warunki. Rola organizacji „Zarzewie” leży w sferze przebudowywania psychiki społeczeństwa, w sferze stawiania pewnych zagadnień. Nasze dzieje końca 18 wieku w zestawieniu z obecną sytuacją międzynarodową wołają do nas wielkim głosem, że oto za obu granicznymi medzami mobilizują wielkie narody wszystkie swoje siły i maszerują zgodnie w jednym kierunku i na jedną komendę, gdy u nas kierunek marszu nie jest jeszcze uzgodniony. Ten wspólny kierunek mar-

szu musi być jaknajrychlej uzgodniony. Oto jest zadanie, które musi rozwiązać jeszcze nasze pokolenie.

Po przemówieniu prezesa Helczyńskiego uczczono jednogłosem ciszą pamięć prof. śp. Tokarza, historyka, znawcy ruchów ideowych prof. Uniw. Jagiellońskiego. Z kolei wybrano jednogłosem na przewodniczącego zjazdu p. Ludwika Waszkiewicza z Łodzi a do prezydium zjazdu p. Dobijanę i p. Żurawskiego ze Lwowa, p. Lesniewskiego z Kalisza, p. Gebła z Poznania, a na sekretarza p. Chruściela ze Lwowa.

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marsz. Śmigłego-Rydza.

Następnie wygłosił referat p. Stanisław Sasorski dyr. Ubezpieczalni warsz. p. t. „Początki „Zarzewia” we Lwowie w 1909/10 r.”.

Po tym referacie, witany gorącymi oklaskami wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski mówił o sytuacji obecnej.

Przemówienie p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Przebrnęliśmy — mówił wiceprem. Kwiatkowski — nie najgorzej przez okres, który pod względem finansowym i gospodarczym, a może i politycznym był szczególnie trudny, a nawet niebezpieczny. Dziś stoimy już na gruncie znacznie twardszym i pewniejszym.

Być może, iż nikt z nas — nawet z pośród aktorów tego przełomowego okresu — nie jest w stanie — bez historycznej perspektywy — ocenić właściwie i słusznie jak bardzo spiętrzyły się trudności gospodarcze i wewnętrzno polityczne po śmierci Marszałka Piłsudskiego na przełomie roku 1935 i 1936. Ustali to kiedyś sąd przyszłości.

Dla nas współczesnych ważniejszą od historii jest troska o dzień jutrzejszy w odniesieniu do rozwoju gospodarczego — a w konsekwencji i rozwoju społecznego i kulturalnego Polski. Dlatego jesteśmy obowiązani do ustawicznej czujności i kontroli własnego programu do syntetyzowania działań i ich skutków, by na tym zakreście wojowym popełnić jak najmniej błędów i umocnić jak najwięcej wartości pozytywne.

Z punktu widzenia samych środków działania — wysiłki pierwszego, wstępnego okresu obejmującego drugą połowę roku 1935 i początek 1936 można nazwać okresem defensywy. Szło wówczas:

O obronę zagrożonego stanu kasy i budżetu państwowego. Kryzys ówczesny w Skarbie jest znany i charakterystyczny tym, że wykluczał podjęcie jakiegokolwiek inicyjatywy państwowej związanej z wydatkowaniem pieniędzy, o ile oczywiście abstrahowało się od druku banknotów, bez rachunku i bez pokrycia.

Szło również wówczas, o obronę waluty i gwałtownie topniejących rezerw złota w banku emisyjnym; szło o obronę i odbudowę wysychających wewnętrznych źródeł kredytowych.

Stąd wypływały, w szczególności, że drańskie, napewno bardzo niepopularne w wykonaniu tu i ówdzie wadliwe, a w całości zbawienne zarządze-

nia, dotyczące: mechanicznej równowagi budżetu, przzerwania drenowania rynku pieniężnego na cele deficytu budżetowego, wprowadzenia przepisów dewizowych, zahamowania transferu w obsłudze płatności finansowych w stosunku do zagranicy wzmocnienia czujności nad bilansem płatniczym i strukturą bilansu handlowego, — stąd wysiłki nad przyspieszeniem już dawniej zapoczątkowanej i celowej akcji binasowania i likwidowania konsekwencji kryzysowych.

KU GOSPODARCZEJ ODBUDOWIE.

Na osiągnięciach tego wstępnego okresu, można też było oprzeć nową diagnozę: Polska — analogicznie jak inne kraje — może się już oderwać od lepkiego dnia kryzysu.

W ten sposób od połowy roku 1936 weszliśmy w nową fazę wysiłku mających już inne szersze cele i inne metody ich realizacji. Tu rozpoczyna się nasza ofensywa gospodarcza.

W tej fazie prac szło o włączenie Polski w bieg i rozwój potęgającej się koniunktury światowej o wyzyskanie tego okresu dla przygotowania wstępnego prac dotyczących koniecznej przebudowy a raczej rozbudowy nie wykształconej w okresie niewoli struktury gospodarczej Polski. Praktycznie szło tu o wzmocnienie tempa, szybkości obrotów gospodarczych i rozszerzenie zdolności konsumpcji najliczniejszej warstwy obywateli t. j. chłopów polskich, wyłączonych w okresie kryzysu prawie całkowicie z procesów nowoczesnej wymiany handlowej. Ta tendencja wiązała się jaknajistotniej z atakiem na najdotkliwszą chorobę społeczną t. j. bezrobociem, wiązała się z potrzebą wzmocnienia obrotów w handlu wewnętrznym i międzynarodowym, z katalizowaniem procesów wzmagającej się rentowności. Ponadto szło tu o szybkie wzmocnienie potencjału obronnego państwa, o wyrównanie niezwyklej wartości psychicznych naszej armii z siłą, którą potęguje nowoczesna technika w tym rozumieniu, że dziś pokój nie prawem powsze-

chnym lecz najcenniejszym przywilejem i to tylko narodów silnych, zwanych, zorganizowanych psychicznie i materialnie poważnych już w okresach młodzieńczych a nie zgorzkniałych defetystycznych dziecięmiłych i zaślinionych, jadem zgryźliwości w okresie wieku męskiego.

Idzie o sprawę, która bezapelacyjnie i ostatecznie zadecyduje nie tylko o tym jak wielkimi krokami będziemy szli dziś i jutro ku gospodarczej odbudowie zniszczonego państwa i wyczerpanego społeczeństwa — ale zadecyduje o tym czym Polska będzie w przyszłości t. j. czy następne pokolenia będą tworzyć jak my przed laty trzydziestu — tajne organizacje niepodległościowe, może na kresach Rzeczypospolitej, czy też będą zagarniać obfite plony naszej męki, naszej celowej programowej pracy i wytrwałości, naszego rozumu stanu przetworzonych na wielkość zjednoczonego i niepodległego Państwa.

PLAN GOSPODARCZY.

Plan nasz, który ma się stopniowo wzmacniać, potęgować, przydłużać w czasie i rozszerzać w programie ma na celu zaatakować zagadnienie dysproporcji człowieka i sumy dóbr gospodarczych, stojących do jego dyspozycji. Plan nasz ma na celu osiągnięcie skutków strukturalnych trwałych i fundamentalnych, czy to w dziedzinie rozwoju dynamiki gospodarczej, czy też dynamiki obronnej. To też plany gospodarcze cywilne obejmują prawie wyłącznie sprawę dostarczenia lepszego i skuteczniejszego uzbrojenia gospodarczego samemu społeczeństwu; niech ono w lepszych warunkach walczy o szerokie nowe pola do pracy dla siebie o nowe możliwości produkcji, konsumpcji i handlu o nowe możliwości rentowności i kapitalizacji. To też nowy plan inwestycyjny wynika z przesłanki ściśle gospodarczych a nie z oderwanej od podłoża ekonomicznego tendencji doraźnego dostarczenia większej pracy części armii bezrobotnych.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

